

**Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał
niegdyś Bóg do ojców przez proroków,
a w tych ostatecznych dniach przemówił do
nas przez Syna. Jego to ustanowił dziedzicem
wszystkich rzeczy, przez Niego też stworzył
wszechświat. Ten [Syn], który jest odbła-
skiem Jego chwały i odbiciem Jego istoty,
podtrzymuje wszystko słowem swej potęgi,
a dokonawszy oczyszczenia z grzechów,
zasiadł po prawicy Majestatu
na wysokościach.**

Hrb 1,1-3 (Biblia Tysiąclecia)

**Umiłowani Bracia i Siostry, życzę Wam, aby zawsze i wszędzie,
w chwilach gorszych i lepszych towarzyszył Wam Boży pokój,
a radość ze zbawienia przewyższała wszelkie inne radości życia
na tej ziemi.**

Wasz Pastor

DOBRA NOWINA

**Dlatego Pan
sam da wam znak:
Oto Panna
pocznie i porodzi
Syna, i nazwie Go
imieniem Emmanuel.
Księga Izajasza 7,14
(Biblia Tysiąclecia)**

Od Pastora

Biblia mówi w Psalmie 90 napisanym przez Mojżesza, męża Bożego, że *”... miarą naszego życia jest lat siedemdziesiąt lub, gdy jesteśmy mocni, osiemdziesiąt; a większość z nich to trud i marność: bo szybko mijają, my zaś odlatujemy”*.

Niewątpliwie należy się zgodzić z autorem tych słów, szczególnie teraz, gdy zbliżamy się do kolejnych Świąt Bożego Narodzenia. Jak ten czas szybko płynie, mówimy, niedawno były Świąta i znów są. To zdanie niezmiennie powtarzamy co roku. Fakt przemijania uświadamia nam, że oto jesteśmy coraz starsi, a z drugiej strony jako ludzie wierzący zdajemy sobie sprawę, że bliższe jest spotkanie z Panem, które apostoł Paweł nazywa „*zyskiem*”.

Jednak póki co, żyjemy tu i teraz, a Bóg chce przez nas realizować swój plan, którym jest dzielenie się ewangelią.

Wraz z upływem czasu pojawiają się zmiany, które na tej ziemi są nieuniknione. Jedni przychodzą, drudzy odchodzą, okoliczności, ludzie, rządy, poglądy i w ogóle wszystko ulega przemianie.” *Dziwny jest ten świat*” śpiewał kiedyś Czesław Niemen, dlatego jedyna „dobra zmiana” to ta, która nastąpiła 2000 lat temu w Betlejem, kiedy to „... *narod kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką, a nad mieszkańcami krainy mroków światło zabłyśło...*”

O jak to dobrze, że Pan okazał swą łaskę i nie poczytuje już więcej grzechów, a wiara stała się naszym udziałem. Niech ta myśl towarzyszy nam w czasie wigilijnej kolacji oraz w całym okresie Świąt Narodzenia Pańskiego, natomiast w nadchodzącym Roku, w którym możemy spodziewać się wielu zmian, oczekujemy, że będą to same dobre zmiany z Jezusem w naszym życiu, w życiu naszych bliskich i w Kościele.

Panie, jak cudownie mnie stworzyłeś

Wychowywałam się w rodzinie katolickiej, w której nie miałam prawdziwego poznania Boga. Moje wyobrażenie o Panu Bogu było takie, że On za dobre wynagradza, a za złe karze. Jako nastoletnia dziewczyna potrafiłam rozróżnić dobro od zła i mimo to buntowałam się, wybierając najbardziej atrakcyjną drogę ku przekorze i kłamstwu. Wiedziałam, że źle postępuję i w związku z tym miałam przekonanie, że poniosę karę. Niedługo potem uległam wypadkowi, w którym poparzona została moja twarz i ręka. Pamiętam jak dzień po tym zdarzeniu leżałam w łóżku i krzyczałam do Boga, jak bardzo mnie skrzywdził i, że ta kara jest zbyt surowa. Trzy lata trwał okres mojej rekonwalescencji, w tym czasie poddawana byłam różnym zabiegom, z których nie wszystkie kończyły się powodzeniem. Wspominam moment jak po drugim, nieudanym zabiegu jako piętnastolatka chciałam popełnić samobójstwo, lecz Bóg miał inne plany wobec mnie... Dorastałam w bardzo niskim poczuciu własnej wartości, oszpecona bliznami krzyczałam od środka i krzywdziłam siebie. Bałam się Pana Boga, czułam, że jego gniew nieustannie mnie dosięga. Stan samodestrukcji, w którym się znajdowałam doprowadził do tego, że zachorowałam na chorobę zaburzeń odżywiania, nerwicę oraz fobię społeczną. Skończyłam szkołę, zaczęłam pracować, poznałam swojego męża i urodził nam się wspaniały syn. Pozornie nasze życie wydawało się szczęśliwe. Oboje dźwigaliśmy problemy nasze i dnia codziennego jak tylko potrafiliśmy, często imprezując i zapijając smutki. Ja w tym wszystkim poraniona psychicznie, uzależniona od papierosów i leków psychotropowych. Nasze małżeństwo

rozpadało się, splot różnych wydarzeń spowodował, że myśleliśmy o rozstaniu. Mój mąż w okresie naszego kryzysu poznał Pana Jezusa i właściwie oddał Mu się w całości. Nie mogłam uwierzyć w przemianę męża, miesiącami obserwowałam go, z nieufnością podchodziłam do innych chrześcijan. Byłam zła i rozgoryczona, że mąż zamiast ratować nasze małżeństwo i poświęcać mi czas to jeszcze bardziej angażował się w społeczność chrześcijańską i budowę relacji z Jezusem. Nie przyjmowałam nic co do mnie mówił, nawet jeśli wydawało mi się to jasne i sensowne. Pan Jezus nie zrezygnował jednak ze mnie.

Pomimo mojej ignorancji i postawił na mojej drodze innego człowieka (notabene byłego przestępcę), który usilnie twierdził, że Pan Jezus mnie kocha. Bałam się dopuścić Jezusa do mojego życia mając fałszywe przekonanie o gniewnym Bogu. Wiele miesięcy potrwało burzenie muru, który tak starannie przez lata budowałam. Pan Jezus mówił do mnie przez tego człowieka, jego determinacja i uporczywość doprowadziła, iż wreszcie przyjął fakt, że Bóg mnie kocha. Moje serce skruszało i Bóg otworzył moje oczy. Świadomość, że Pan Jezus umarł za moje grzechy, za to żebym ja mogła żyć okazując mi swoją łaskę i miłosierdzie spowodowała, że pojednałam się z Bogiem i przyjąłam Pana Jezusa do mojego serca, wyznając go moim Panem i Zbawicielem.

Ale Bóg, który jest bogaty w miłosierdzie, dla wielkiej miłości swojej, który nas umiłował, i nas, którzy umarliśmy przez upadki, ożywił wraz z Chrystusem – łaską zbawieni jesteście. - List św. Pawła do Efezjan 2,4-5

Wkrótce dane nam było oglądać cuda, które Pan zaczął czynić w życiu moim i naszej rodziny, tchnął we mnie swojego Ducha i zabrał serce kamienne. Pan sprawił, że nasze małżeństwo odbudowało się, stawiając je na silnym fundamencie. Dzięki swemu miłosierdziu Pan Jezus uwolnił mnie od lęków i papierosów, wlał w moje serce pokój. Cokolwiek się dzieje Jezus jest zawsze blisko mnie i obraca wszystko ku dobremu. Jako ukochany Ojciec prowadzi mnie, ucisza i kształtuje. Dziękuję Bogu, że tak cudownie mnie stworzył, za obietnice, które się wykonały i za przyszłe, których Pan dokona w moim życiu.

Bo Ty stworzyłeś nerki moje, ukształtowałeś mnie w łonie matki mojej. Wystawiam Cię za to, że cudownie mnie stworzyłeś. Cudowne są dzieła twoje i duszę moją znasz dokładnie - Księga Psalmów 139,13-14.

Agnieszka

Porządek nabożeństw w okresie świątecznym

Data	Godzina	
18 grudnia (wtorek)	17:00	Wigilijka świąteczna
23 grudnia (niedziela)	10:00	Nabożeństwo wigilijne - występy dzieci
25 grudnia (wtorek)	10:00	Nabożeństwo świąteczne
30 grudnia (niedziela)	10:00	Nabożeństwo wyjazdowe
1 stycznia (wtorek)	17:00	Nabożeństwo noworoczne